

Leon NIEŚCIOR OMI

ΠΡΑΚΤΙΚΗ JAKO WALKA ZE ZŁYMI MYŚLAMI W NAUCE EWAGRIUSZA Z PONTU

Ewagriusz nazywa *πρακτική* „duchową metodą (μέθοδος πνευματική), która oczyszcza część namiętą duszy”¹. W *Scholia in Psalmos* interpretuje psalm 143, 7n. w następujący sposób:

„Ręką jest obca myśl (λογισμός), która powstaje za pośrednictwem części namiętnej duszy i opanowuje umysł; lecz ta sama ręka chwyta się rzeczy związanych z *πρακτική*”².

Autor z wyrzutem mówi o sytuacji, gdy człowiek, który ulega złym myślom przychodzącym z części gniewliwej i pożądlivej³, chce równocześnie uprawiać ascezę. *Πρακτική* pozostaje tym etapem ascezy, na którym właśnie należy opanować złe myśli. Dlatego też gdzie indziej „mężem praktycznym” – *άνηρ πρακτικός*, nazywa nasz pisarz tego, kto „w sposób właściwy zarządza nieuporządkowanymi w nim myślami (τῶν ἐν αὐτῷ ἀτάκτων λογισμῶν ὀρθῶς καθηγούμενος)”⁴.

W niniejszym artykule zajmiemy się owym rysem *πρακτική* jako ascezy myśli. *Πρακτική* obejmuje całokształt pracy wewnętrznej, takiej jak walka z namiętnościami, praktykowanie przykazań, cnót, dobrych uczynków, dzieł pobożności i umartwienia⁵. Z nauki Ewagriusza, która dotyczy tak pojętej ascezy i jest jednym z głównych tematów jego pism, interesują nas tylko wskazania odnoszące się do pracy nad myślami. Ponieważ *πρακτική* oznacza całokształt podstawowej ascezy mnicha, którą Ewagriusz ujmuje także za pomocą innych pojęć, dlatego przy doborze świadectw uwzględniliśmy przede wszystkim ich treściowy związek z naszym tematem, nie wymagając formalnego

¹ *Practicus* 78, ed. A. i C. Guillaumont, SCh 171, 666.

² *Scholia in Psalmos* 143, 7n., ed. I. B. Pitra (*Analecta Sacra II*, Frascati 1884, s. 444-483; *III*, Paris 1883, s. 1-364), s. 352n.

³ Ewagriusz dzielił duszę na dwie części, rozumną i nierozumną, rozróżniając w tej drugiej część pożądlivą i gniewliwą (por. m.in. *In Psalmos* 25, 2, PG 12, 1273; tamże, 107, 3, Pitra, s. 220; *Practicus* 89, SCh 171, 680 i przyp. na s. 683n.).

⁴ *Capitula XXXIII* 23, PG 40, 1267A; por. *In Psalmos* 129, 8, PG 12, 1648D-1649A.

⁵ Por. m.in. *Practicus* 60, 66, 78, 81, 84, 87, SCh 171, 641, 651, 667, 671, 675, 679.

występowania wspomnianego pojęcia. Samo bowiem słowo πρακτικῆ w związku z naszą kwestią występuje jedynie sporadycznie.

Jaką zatem postawę i ćwiczenia ascetyczne w pracy nad myślami zaleca pontyjski mnich?

Nasz pisarz akcentuje potrzebę czujności w walce ze złymi myślami⁶. „Zadaniem umysłu, który czuwa – powiada – jest wystąpić przeciwko myślom (πρὸς τοὺς λογισμοὺς)”⁷. Ideę czuwania wyraża poprzez obraz pasterza, który strzeże w dzień i w noc swego stada⁸. To właśnie do pasterza porównuje Ewagriusz anachoretę pilnującego swoje myśli⁹. Sam grzech, który przychodzi wskutek braku czujności, nazywa „snem” albo „drzemaniem”, w zależności od stopnia tego zaniedbania¹⁰. Taka postawa w sposób szczególny zwraca się przeciwko szatanowi, któremu „nie można ufać, ponieważ prowadzi wojnę przeciwko nam bez zawieszenia broni”¹¹. Naszym zadaniem jest „czyhać” na „głowę węża”¹², która według Ewagriusza symbolizuje szatana jako przywódcę otaczającego sztyku demonów albo „pierwsze powstałe w sercu złe wyobrażenie (τὸ πονηρὸν νόημα)”¹³.

Za jedno z głównych źródeł złych myśli Ewagriusz uznaje namiętności¹⁴, które nazywa niekiedy wadami¹⁵. Jeżeli tak się dzieje, to podstawowym sposobem przewyciężenia złych myśli jest usunięcie wad, czyli samych ich przyczyn. Można je usunąć wypracowując postawę przeciwną, to jest cnoty¹⁶. Nasz autor podaje wiele cnót, które człowiek osiągając zdobywa panowanie nad złymi myślami. W dziele *Paraeneticus* ujmuje dyspozycje niezbędne dla właściwego postępowania z myślami w formie pewnego paradoksu:

„Kto chce się zbliżyć do takiego postępowania (πολιτεία), trzeba, aby był przebiegły i prosty, mądry i głupi, podstępny i nienaganny, pierwszy dla [rzeczy] dobrych, ostatni dla złych”¹⁷.

⁶ Por. *Tractatus ad Eulogium* 11, 34, PG 79, 1108C; 1137D; *In Proverbia* 22, 33, ed. P. Géhin, SCh 340, 358; *Epistula* 11, 3, ed. W. Frankenberg, *Evagrius Ponticus*, Berlin 1912 [edycja zawiera pisma Ewagriusza, które zachowały się jedynie w wersji syryjskiej], s. 574; *De oratione* 94, Φιλοκαλία I, wyd. 3, Athenis 1957, s. 185.

⁷ *In Psalmos* 119, 7, Pitra, s. 318.

⁸ Por. Rdz 31, 39-40; *De malignis cogitationibus* 18, PG 79, 1220D-1221A.

⁹ Por. tamże 17, PG 79, 1220B.

¹⁰ Por. *Epistula* 30, 1, Frankenberg, s. 586.

¹¹ *In Proverbia* 26, 25, SCh 340, 418.

¹² Por. Rdz 3, 15.

¹³ *In Psalmos* 139, 10, Pitra, s. 347n.

¹⁴ Por. *De malignis cogitationibus* 23, PG 79, 1228A.

¹⁵ Por. *In Proverbia* 25, 20, SCh 340, 402.

¹⁶ Por. *De vitiis quae opposita sunt virtutibus* 1, PG 79, 1140B: „Uważam za konieczne pokrótce przedstawić twojej pracowitości także wady przeciwstawne cnotom, abyśmy w ten sposób uprawiając umysł wyrzucili osty myśli (τῶν λογισμῶν) z zasianej ziemi”.

¹⁷ *Paraeneticus*, Frankenberg, s. 558, retransl. gr., s. 559.

Pośród cnót często wymienia pokorę. Ona to wraz ze skrucą (*σύντριψις*), wyrosła z pamięci o własnych grzechach i lęku przed sądem, sprawia szybsze odejście demonicznych wyobrażeń¹⁸. Przy nasilającym się ataku zła pozostaje nieraz jedynym sposobem oparcia się atakowi¹⁹. Także inne cnoty, cichość (*πραῦτης*) i łagodność (*μακροθυμία*), które przejawiają się w spokojnym znoszeniu zniewag i odrzuceniu od siebie urazów, oddalają złe myśli i stwarzają klimat właściwy dla medytacji nad sprawami nadprzyrodzonymi²⁰. Zwycięstwo nad szkodliwymi myślami daje również wstrzemięźliwość (*σωφροσύνη*)²¹, opanowanie (*ἐγκράτεια*)²², wytrwałość (*ὑπομονή*)²³, męstwo²⁴ i bojaźń Boża²⁵.

Ewagriusz podaje konkretne środki ascezy, które mają służyć uporządkowaniu świata myśli:

„Mogą i same naturalne wyobrażenia (*τὰ φυσικά νοήματα*) obudzić gniew i żądzę przez to, że umysł rozproszą przez wiele zajęć, chyba że zatroszczy się o podjęcie odpowiednich środków, mianowicie głodu, pragnienia, czuwania, anachorezy i modlitwy”²⁶.

„Naturalne wyobrażenia”, czyli pochodzące od człowieka, chociaż są neutralne same w sobie²⁷, to jednak, gdy trwają dłużej w umyśle, stają się przyczyną namiętności. Autor wymienia konkretne środki profilaktyki przeciwko owym nieuporządkowanym upodobaniom. W innym *Liście* proponując podobne praktyki określa ich cel: „by ujarzmić [ciało] przez modlitwę, post i czwanie, przez co uzdrowia się część pożądlivą duszy, aby nie stała się podatna na szkaradne myśli (*μισατρῶν λογισμῶν*) i złość”²⁸. Rodzaj proponowanych zajęć wskazuje, że mamy do czynienia z określonym typem ascezy. Ewagriusz zajmował się przede wszystkim duchowością środowiska eremitycznego. Znaczna jednak część jego ascetycznych wskazań ma charakter uniwersalny.

¹⁸ Por. *Tractatus ad Eulogium* 26, 29, PG 79, 1128C, 1132AD.

¹⁹ Por. *Protrepticus*, Frankenberg, s. 556; *Paraeneticus*, Frankenberg, s. 560.

²⁰ Por. *De octo spiritibus malitiae* 10, PG 79, 1153D-1155C, *Tractatus ad Eulogium* 18, PG 79, 1117A.

²¹ Por. *Practicus* 89, SCh 171, 680: „Rola wstrzemięźliwości jest patrzeć beznamiętnie na rzeczy, które wzbudzają w nas nierozumne wyobrażenia”.

²² Por. *De vitiiis quae opposita sunt virtutibus* 2, PG 79, 1141B: jest ona „ujarzmieniem myśli” (*λογισμῶν δαμαστήριον*).

²³ Por. *Tractatus ad Eulogium* 11, PG 79, 1108C: „Nie ustępuj w walce wewnętrznych myśli (*τῶν ἐντὸς λογισμῶν*), ponieważ nie na początku wyrzeczenia chwali się koniec, lecz na końcu wytrwałości koronuje się początki”.

²⁴ Por. tamże 18, PG 79, 1117A.

²⁵ Por. tamże 24, PG 79, 1125A: „Przywdziej bojaźń przed karą Bożego sądu, (...) abyś w ten sposób szybciej nauczył się mądrości przeciwko podstępowi myśli (*κατὰ τῆς κακοτεχνίας ... τῶν λογισμῶν*). Bojaźń bowiem jest początkiem mądrości (Prz 1, 7; Syr 1, 14).

²⁶ *Epistula* 55, 3, Frankenberg, s. 602, retransl. gr., s. 603, tłum. niem. G. Bunge (Evagrius Pontikos, *Briefe aus der Wüste*, Trier 1986), s. 267.

²⁷ Por. m.in. *De malignis cogitationibus* 7, PG 79, 1209AB.

²⁸ *Epistula* 6, 4, Frankenberg, s. 570, retransl. gr., s. 571, tłum. niem. Bunge, s. 219.

W związku z przeciwdziałaniem złym myślom pontyjski mnich tak często mówi o modlitwie, iż w tym miejscu wymaga ona szczególnej wzmianki:

„Siłą twojej duszy nie możesz zwyciężyć, ponieważ bardziej uparta od ciebie jest walka złych myśli. Dlatego konieczne jest, abyśmy przywołali Boga i wytrwali na modlitwie, ponieważ on jedynie jest tym, który może uciszyć nasz umysł”²⁹.

Dotykamy tutaj samej istotnej prawdy: to Bóg przynosi zwycięstwo nad myślami. Udziela go tym, którzy proszą na modlitwie³⁰. Ucisza myśli podobnie jak uciszył wielką burzę na morzu³¹. Między innymi niszczy myśli demoniczne, jak w sposób alegoryczny ujmuje to Psalm 67, 22: „Zaiste Bóg kruszy głowy swych wrogów”³². Cała Trójca Święta angażuje się w pomoc człowiekowi walczącemu ze złem. Obcowanie w miłości z Bogiem jako ojcem odwraca „od wszelkiego namiętnego wyobrażenia (νόημα ἐμπαθές)”³³. Chrystus odpierając trzy myśli-pokusy diabła nauczył, jak należy z nim walczyć, i wskazał, że nie pokona się go, „jeśli nie wzgardzi się tymi trzema myślami”³⁴. On nigdy nie zgrzeszył myślą³⁵. Rolę Ducha Świętego ojciec pustyni przedstawia w dziele *De oratione*:

„Duch święty, który współczuje naszej słabości, przychodzi do nas, gdy nie jesteśmy [jeszcze] czysti, jeśli tylko widzi, że nasz umysł z miłością do niego się modli. Zstępuje na niego i usuwa cały otaczający go szyk bojowy myśli bądź wyobrażeń (τῶν λογισμῶν ἢ νοημάτων φάλαγγα), skłaniając go do pragnienia (εἰς ἔρωτα) duchowej modlitwy”³⁶.

On jest więc nie tylko tym, który „osądza myśli”, jak Ewagriusz wskazuje gdzie indziej³⁷, ale i niszczycielem w nich zła. Czyni to uzdalniając do „duchowej modlitwy”. Ów stan wyzbycia się rozpraszających myśli i wyobrażeń nie jest równoważny, jak się wydaje, ze stanem „czystej modlitwy”, która stanowi główny przedmiot traktatu *De oratione* i ma charakter mistyczny. Duch Święty kształtuje jednak w duszy niedoskonałej autentyczny akt modlitewnego zwrócenia się ku Bogu. Asceza myśli wprowadza człowieka w trynitarną tajemnicę Boga.

²⁹ *Capita tria de oratione* 3, wyd. I. Hausherr, *De doctrina spirituali christianorum orientalium. Quaestiones et scripta I*, Romae 1933 [pismo zachowane w wersji syryjskiej], s. 151, tłum. łac. tamże, s. 152, por. *De malignis cogitationibus* 67, PG 40, 1241AB.

³⁰ Ewagriusz sam przyznaje, że Pan mu obiecał taką świętość, w której nie będzie grzeszył myślami (por. *Epistula* 58, 6, Frankenberg, s. 608). Powołuje się przy tym, jak sądzi Bunge, na osobistą wizję opisaną w koptyjskiej wersji *Historia Lausiaca* (G. Bunge, Evagrius Pontikos, *Briefe*, s. 89n.; 377, przyp. 18; E. Amélineau, *De Historia Lausiaca*, Paris 1887, s. 116-118).

³¹ Por. *De malignis cogitationibus* 24a, ed. J. Muyldermans, *À travers la tradition manuscrite d'Évagre le Pontique*, „Muséon” 3(1932), s. 49.

³² Por. *In Psalmos* 67, 22, Pitra, s. 84; *De oratione* 94, Φιλοκαλία I, s. 185.

³³ *De oratione* 55, Filokala I, s. 181.

³⁴ *De malignis cogitationibus* 1, PG 79, 1201B; por. *In Psalmos* 119, 7, Pitra, s. 318.

³⁵ Por. *In Psalmos* 118, 109, PG 12, 1609.

³⁶ *De oratione* 63, Φιλοκαλία I, s. 182.

³⁷ Por. *Epistula* 18, 3, Frankenberg, s. 578.

Poza opisem działania Boga Ewagriusz opisuje również rolę człowieka w akcji modlitwy. Podkreśla znaczenie modlitewnego czuwania: „Jak ogień pochłania wosk, tak dobre czwanie (ἀγρυπνία) – złe myśli (λογισμοὺς πονηροῦς)”³⁸. Na czym polega „dobre czwanie”, wyjaśnia w innym miejscu:

„Kiedy więc czwamy nocą, nie otwierajmy zebrania (τὴν σύναξις) ulegając acedii (τῆ ἀκηδία), aby przybywające demony nie zebrały (συνάξωσι) kąkolu myśli (τῶν λογισμῶν) i nie zasiały [go] równocześnie w sercu. Kiedy bowiem opuszczamy zgromadzenie, na którym się śpiewa hymny (τὴν σύνοδον τῶν ὕμνων), wtedy zbieramy [w sobie] plon myśli. Przed świętym zebraniem ze snu obudzeni najpierw rozważajmy (προγυμνάξωμεν) w sercu myśli o świetle (λογισμοὺς φωτός), abyśmy dzięki czujnemu umysłowi mogli stanąć dobrze przygotowani do psalmodii”³⁹.

Autor nawiązuje do praktyki cotygodniowego czuwania nocnego, które miało miejsce w osadach pustelniczych, jak na przykład w Kellia, gdzie sam przebywał. Trudno dokładnie opisać jego przebieg. Składało się ono między innymi z odmawiania psalmów; było poprzedzone wspólną agarą, a kończyło się w niedzielę rano Eucharystią⁴⁰. Nasz pisarz zauważa, iż od ogólnej dyspozycji duchowej zależy, jak mnich przeżywa modlitewne czwanie. To zaś z kolei ma wpływ na rodzaj przychodzących myśli. Po pierwsze, sama obecność na wspólnej modlitwie pomaga uniknąć złych myśli. Po drugie, liczy się odpowiednie przygotowanie do wspólnej modlitwy, zwłaszcza sposób, w jaki rozpoczyna się dzień, i myśli, które asceta żywi, zanim zacznie się modlić. Powiada autor w *Paraeneticus*: „Nie ciesz się z wielości psalmów, gdy zasłona leży na twoim sercu”⁴¹. Modlitwa ustna stanowi środek wewnętrznego oczyszczenia, o ile człowiek nie żyje w duchowym zaślepieniu.

W związku z czwaniem pontyjski teolog podkreśla pożytek lektury Pisma świętego:

„Każdego dnia w bojaźni obcuj (συνόμιλος γίνου) z Pismem świętym. W obcowaniu z takimi myślami (λογισμῶν) wyniesiesz przyzwyczajenie (ὀμιλίας). Kto poprzez rozmyślanie (μελέτη) przechowuje w sercu jako skarb Pismo święte, ten łatwo wyrzuca z niego myśli. My, którzy na nocnym czytaniu podczas czuwań słuchamy Pisma świętego, nie niszczy my poprzez sen tego, co usłyszeliśmy, ani duszy nie wydajemy w niewolę myśli, lecz ościeniem Pism przekuwajmy serce, abyśmy przekłuciem pilności rozłupali przeciwnie [jej] zaniedbanie”⁴².

³⁸ *Ad fratres* 50, ed. H. Greßmann, *Nonnenspiegel und Mönchspiegel des Evagrius Pontikos*, „Texte und Untersuchungen” 39(1913) s. 157.

³⁹ *Tractatus ad Eulogium* 8, PG 79, 1104D.

⁴⁰ Por. A. Guillaumont, *Histoire des moines aux Kellia*, „Orientalia Lovaniensia Periodica” 8(1977) s. 194.

⁴¹ *Paraeneticus*, Frankenberg, s. 560.

⁴² *Tractatus ad Eulogium* 20, PG 79, 1120BC.

Ewagriusz mówi zarówno o prywatnym czuwaniu anachorety, który nocą w celi rozważa natchnione słowo, jak i o wspólnym, gdy praktykuje się *lectio divina*. Oba te ćwiczenia pozwalają zapełnić pożytecznym rozmyślaniem pustkę powstałą po odsuniętych myślach. Dobrodziejstwo biblijnej lektury zauważa nasz autor w *Scholia in Psalmos*, gdzie podkreśla, iż „kontemplacja słów Boga” uwalnia od pokus⁴³. Słowo Boże stanowi „prawo”, które „zawierając w sobie przedmioty duchowej kontemplacji (πνευματικὰ θεωρήματα) odciąga umysł [od pokus] i odsuwa myśli”⁴⁴.

W cytowanym wcześniej fragmencie jednego z *Listów* autor przytacza obok modlitwy i czuwania jeszcze inne ćwiczenia ascetyczne pomocne w pracy nad myślami. Wymienia mianowicie post i anachorezę, czyli praktykowanie odosobnienia od świata i ludzi. Ewagriusza dziwi postępowanie pewnej kobiety, która zabiegając o to, by „nie upaść w myślach”, podróżuje i spotyka się z wieloma ludźmi⁴⁵. Życie w hałasie świata zdaje się wprost uniemożliwiać pożądaną przemianę myśli. Co do postu, autor pisma *Ad fratres* upomina: „Nie delectuj się winem ani nie ciesz się mięsem, abyś nie karmił swego ciała, a myśli szpetne (λοισμοὶ αἰσχροὶ) odstąpią od ciebie”⁴⁶. Istnieje zależność pomiędzy sferą biologiczną a duchową człowieka. Skoro złe myśli rodzą się niekiedy wskutek nadmiernego zajmowania się potrzebami ciała, więc aby usunąć takie przyczyny, należy praktykować wstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu. Posty, obok czuwania, są najlepszą bronią, niczym miecz, przeciwko zaskakującym nieraz z nagłą myślom podszywanym przez demonów⁴⁷. Pożyteczne w walce z niewłaściwymi myślami są także dzieła miłosierdzia, takie jak jałmużna, szczerza gościnność i każda „wspaniałomyślna służba (ὕψηλοσία) chętnie spełniana”⁴⁸. W takich zmaganiach przydatna okazuje się również praca fizyczna. Wykonuje się ją ze względu na miłość bliźniego, czyli w tym celu, aby dzięki zdobytym środkom materialnym nie być ciężarem dla innych, lecz odwrotnie, aby móc wesprzeć ich przez jałmużnę i gościnność; spełnia się ją również dlatego, by przezwyciężyć niebezpieczeństwo acedii, to jest duchowej ospałości⁴⁹. Taką pracę, przez to, iż przelamuje skłonność do

⁴³ *In Psalmos* 118, 92, Pitra, s. 287n.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Por. *Epistula* 8, 3, Frankenberg, s. 572; por. tamże 41, 3, s. 594; *Gnosticus* 11, Frankenberg, s. 546 (nr 113), tłum. franc. A. i C. Guillaumont, Sch 356, 105.

⁴⁶ *Ad fratres* 38, Greßmann, s. 156.

⁴⁷ Por. *De malignis cogitationibus* 67, PG 40, 1241AB; por. *Epistula* 6, 4, Frankenberg, s. 570.

⁴⁸ *Tractatus ad Eulogium* 26, PG 79, 1128C; por. *De malignis cogitationibus* 27a, Muyldermans, s. 51; tamże 2, PG 79, 1201C.

⁴⁹ Por. *Tractatus ad Eulogium* 9, PG 79, 1105BC: „Jak bowiem nasz zewnętrzny człowiek pracuje rękoma, aby kogoś nie obciążać, tak człowiek wewnętrzny niech pracuje w duchu (ἐν ταῖς φρεσίν), aby umysł nie został obciążony. [...] Uprawiaj dzieła rąk ze względu na miłość do ludzi (εἰς τὸ φιλόανθρωπον), ducha zaś rozumnego (τὴν δὲ φρένα τοῦ λογιστικοῦ) – ze względu na miłość do mądrości (εἰς τὸ φιλόσοφον), aby jedno zapewniło schronienie dla obcych i sprawiło wypalenie

gnuśności, nasz pisarz nazywa „wykipieniem [złych] myśli (ἀπορασμός τῶν λογισμῶν)”⁵⁰. Powiada bowiem na innym miejscu: „z naszego lenistwa (ἐκ τῆς ὀρθουμίας) myśli (λογισμοί) uzyskują siłę przeciwko nam”⁵¹. Ten podejmuje z nimi walkę, kto „kocha umiarkowany odproczynek (φιλήσυχος)”⁵², czyli kto znajduje właściwą równowagę pomiędzy trudem i odproczynkiem.

Poza osobistym wysiłkiem w walce z myślami, Ewagriusz dostrzega także użyteczność pomocy innych ludzi. Docenia między innymi znaczenie duchowego kierownictwa:

„Słuchaj, mnichu, słów ojca twego i nie lekceważ upomnień jego. Jeśli by cię posłał, wysłuchaj go i duchowo podążaj za nim (κατὰ διάνοιαν συνόδευε αὐτῷ). W ten bowiem sposób unikniesz złych myśli (λογισμούς κακούς) i złe demony nie przemożą ciebie”⁵³.

Posłuszeństwo duchowemu ojcu osłabia wpływy zła. O takiej roli mistrzów życia duchowego zdaje się mówić pontyjski pisarz w *De malignis cogitationibus*, gdy podkreśla, iż wielu braci, którzy upadli wskutek stopniowego ulegania złym podszeptom, „oświeceni” (λεπτοί) na powrót przywiedli do życia⁵⁴.

Dostrzegamy zatem bogactwo ascetycznych środków, które Ewagriusz proponuje w celu oczyszczenia i opanowania myśli. Etap πρακτική nie zamyka jednak drogi duchowego postępu ascety. Postępujący bowiem w doskonałości człowiek po oczyszczeniu się na drodze elementarnej ascezy osiąga γνωστική, a więc stadium, na którym dostępuje głębszego poznania Boga. W stadium tym wyróżnia się φυσική – kontemplację rzeczywistości stworzonej, i θεολογική», kontemplację Boga⁵⁵. Wprawdzie γνωστική nie wchodzi formalnie w zakres niniejszej analizy, ale dla dopełnienia obrazu ascetycznej drogi warto na końcu zapytać, jak przedstawia się owa praca nad myślami w najwyższym stadium drogi do Boga. Czy jeszcze zachodzi tam potrzeba stosowania pewnej strategii walki z myślami, a jeśli tak, to – jakiej?

Zatrzymajmy się nad etapem φυσική. W *Scholia in Psalmos* znajdujemy następującą wypowiedź:

lenistwa (ὀκνηρίας ἐμπροσμός), drugie natomiast stało się przewodnikiem do kontemplacji i sprawiło wykipienie [złych] myśli”. Nie zostało tu użyte słowo ἀκηδία, ale ὀκνηρία; jednak skoro Ewagriusz wielokrotnie gdzie indziej wskazuje na pracę jako jeden ze środków przeciwko acedii (por. m.in. *Epistula* 27, 6n., Frankenberg, s. 584; *Practicus* 12, SCh 171, 522), to możemy przypuszczać, że i tutaj ma na myśli ową ociążalność duchową, którą wyraża zarówno słowo ἀκηδία, jak i ὀκνηρία.

⁵⁰ *Tractatus ad Eulogium* 9, PG 79, 1105C.

⁵¹ Tamże 12, PG 79, 1109A.

⁵² Tamże, PG 79, 1109B.

⁵³ *Ad fratres* 73, Greßmann, s. 159.

⁵⁴ *De malignis cogitationibus* 22a, Muyldermans, s. 47.

⁵⁵ Por. *Tractatus ad Eulogium* 15, PG 79, 1112D-1113A; *Practicus* 1, SCh 171, 498.

„Nasz umysł jest duchowym ołtarzem Bożym, na którym spalamy ogniem rzuconym przez Ojca na ziemię⁵⁶ wszelką nierozumną myśl (λογισμὸν ἄλογον), która odskakuje od trzody władcy. Kiedy więc dusza nie zwraca się na zewnątrz, lecz patrzy ku sobie i własnemu centrum, krąży wokół ołtarza Bożego nie przystawając na rogu (γωνίαν), który skłonny jest sprawić zgnębienie (φθορᾶς δεκτικὴν). Głupota czyha na rogu⁵⁷ – powiada mądry Salomon. Jest zaś ołtarz kontemplacją (θεωγία) [bytów] cielesnych i bezcielesnych, w której umysł oczyszcza się. Ten, który okrążył ten ołtarz, to jest poznał, opowiada wszelkie cudowne dzieła Boże”⁵⁸.

Kontemplacja naturalna, która dotyczy zarówno istot cielesnych, jak i duchowych⁵⁹ i dokonuje się na drodze pewnej koncentracji człowieka, powrotu do siebie, służy oczyszczeniu się umysłu. Trwając w niej dusza „nie przystaje na rogu”. W komentarzu do rozdziału siódmego *Księgi Przysłów* o uwodzicielskiej kobiecie „róg”, przy którym czatuje uwodzicielka, Ewagriusz rozumie jako symbol wszelkiej „myśli nieczystej”⁶⁰. Przyjmując taką interpretację odnajdujemy w rozważanej wypowiedzi pogląd, że dusza oddana kontemplacji nie może pozwolić na dłuższe przebywanie jakiegokolwiek nieczystej myśli. Warunkiem owej qewra jest wolność od upodobania w złych myślach. Taki stan realizuje się osiągając wolność od namiętności, ἀπάθεια⁶¹, która wyklucza przewlekłe trwanie jakiejś złej myśli⁶². Autor *Kephalaiā gnostica* powiada: „Wtedy umysł zbliża się do bytów umysłowych [des intelligibles], gdy nie łączy się już więcej z myślą, która przybywa z części namiętnej duszy”⁶³. Kontemplacja naturalna jawi się nie tyle jako środek do walki ze złymi myślami, ale jako stan powstały w jej konsekwencji. W jakim więc sensie powiada autor cytowanego scholium, że przez nią umysł „oczyszcza się”? Zwróćmy uwagę, że w przytoczonych świadectwach ze *Scholia in Psalmos* i *Kephalaiā gnostica* nie mówi się o oczyszczeniu się „części namiętnej” duszy na drodze kontemplacji, ale umysłu, czyli „części rozumnej”. Według naszego autora myśli mogą mieć za źródło obie te sfery⁶⁴. Jeśli więc kontemplacja oczyszcza duszę, to

⁵⁶ Por. 1Krl 18, 38; Łk 12, 49.

⁵⁷ Prz 7, 12.

⁵⁸ In *Psalmos* 25, 6, PG 12, 1273D-1276A.

⁵⁹ Ewagriuszowską θεωγία w odniesieniu do bytów stworzonych można nazwać pewnym umysłowym oglądem, w którym człowiek usiłuje „posiąść” naturę „w idei, która towarzyszyła przy jej stworzeniu, a więc zrozumieć ją w jej istocie” (Guillaumont, *Évagre le Pontique. Le Gnostique*, s. 29).

⁶⁰ Por. In *Proverbia* 7, 6-13, Sch 340, 188-192; w scholium do Prz 21, 9 „róg” oznacza cnotę (tamże, s. 318).

⁶¹ Por. tamże 31, 21, s. 466n.

⁶² Por. *Practicus* 67, Sch 171, 652.

⁶³ *Kephalaiā gnostica* VI 55, wyd. [wersji syryjskiej] i tłum. franc. A. Guillaumont, *Les six Centuries des Kephalaiā gnostica d'Évagre le Pontique*, Paris 1958, s. 241.

⁶⁴ Por. *Capita cognoscitiva* 40, ed. J. Muyldermans. *Evagriana Extrait de la revue „Le Muséon”, t. 42, augmenté de Nouveaux fragments grecs inédits*, Paris 1931, s. 42.

bardziej w sensie oczyszczenia sfery rozumnej, umysłu. Sferę nierozumną oczyścił już etap *πρακτική*. Istnieją pewne myśli, które wywodzą się z samej „części rozumnej” duszy, na przykład te, które wypływają z próżności i pychy⁶⁵. Właśnie one zostają usunięte przez kontemplację. W tym sensie należałoby rozumieć również tę oto wypowiedź:

„Bóg bowiem troszczący się (*προνοούμενος*) o duszę, która ulega namiętności (*τῆς ἐμπαθοῦς ψυχῆς*), dał jej zmysły i rzeczy zmysłowe, aby zajęta tymi rzeczami i zastanawiając się [nad nimi] uciekła od myśli (*λογισμούς*), które zamierzają w niej wzbudzić przeciwnicy”⁶⁶.

Stworzona rzeczywistość została dana przez Bożą opatrność dla kontemplacji, aby umysł wnikając w jej racje, ostateczne zasady, zbliżył się do mądrości samego Stwórcy⁶⁷. Wprawdzie zawsze jest możliwy upadek wobec pokusy podsuwanej przez wrogów, ale asceta zajęty wyższymi sprawami coraz bardziej dystansuje się od destruktywnych myśli. Oczyszczający charakter kontemplacji naturalnej nie ogranicza się do wspomnianych rzeczy. Powiada nasz autor:

„Umysł, który przebywa w stanie *πρακτική*, przebywa w wyobrażeniach (*ἐν τοῖς νοήμασιν*) tego świata. Będąc zaś w gnozie, przebywa w kontemplacji”⁶⁸.

„Bycie w gnozie”, a więc etap *γνωστική*, na którym możliwa staje się kontemplacja, prowadzi do wyrzucenia się z „wyobrażeń tego świata”. Wówczas odsuwa się nie tylko złą myśl, *λογισμός*, ale i *νόημα*, czyli, jak należy przypuszczać, jakieś bardziej neutralne wyobrażenie o charakterze przyrodzonym i ziemskim⁶⁹. Wchodzi się na etap „czystej”, mistycznej modlitwy, o której mówi dalsza część przytoczonej gnomy⁷⁰. W tym kontekście kontemplacja naturalna jawi się jako droga dalszego oczyszczania umysłu. Umysł poprzez *φυσική* coraz bardziej oddala się od kategorii ziemskich, aby wejść w transcendentalną gnozę o Bogu. Ją to autor *Scholia in Proverbia* nazywa „wieńcem łask”, jako że „chroni nas odpychając wszelką namiętną myśl (*λογισμὸν ἐμπαθῆ*) i wszelką fałszywą gnozę”⁷¹. Gnoza o Bogu nie sprawia tego na

⁶⁵ Por. tamże.

⁶⁶ *In Ecclesiasten* 15, 1, ed. P. Géhin, SCh 397, 82.

⁶⁷ Por. *Sermo sive dogmatica epistula de Sanctissima Trinitate* 7, ed. Y. Courtonne (Saint Basile, *Lettres*, I, Paris 1957), s. 30n. Taką mądrość nabytą wskutek kontemplacji naturalnej zdaje się mieć na myśli Ewagriusz w następującej wypowiedzi: „Tylko wobec mądrości demony są bezradne, ponieważ nie są zdolne podsunąć myśli do serca tego, który stał się mądry. Bowiem umysł zajęty kontemplacją (*τοῖς θεωρήμασιν*) mądrości staje się niepodatny na nieczyste myśli” (*In Proverbia* 3, 15, SCh 340, 124; por. tamże 21, 22, s. 324).

⁶⁸ *Capita cognoscitiva* 20, Muyltermans, s. 40; por. *In Psalmos* 129, 8, PG 12, 1648-1649: „„Praktiké» bowiem nie gładzi pojęć serca, ale pojęcia namiętne”.

⁶⁹ Por. *In Psalmos* 129, 8, PG 12, 1648-1649.

⁷⁰ Zob. *Capita cognoscitiva* 20, Muyltermans, s. 40.

⁷¹ *In Proverbia* 4, 9, SCh 340, 136.

sposób jednego z wielu środków, które służą opanowaniu myśli. Stanowi już pewną trwałą kondycję człowieka, który zanurzony w Bogu w łatwy i jakby naturalny sposób odrzuca od siebie podszepty zła.

* * *

Evagriusz ukazując model pustelniczej ascezy sięgnął do samego jej kluczowego problemu, mianowicie zajął się kwestią pracy nad myślami. Od tego, „co w człowieku się kryje” (J 5, 25), jakim oddaje się myślom, zależy chrześcijańska dojrzałość. Nasz teolog wskazał na konkretne środki ascezy, które mają pomóc uporządkować świat wewnętrzny: praktykowanie cnót, czujność sumienia, modlitwa, post, jałmużna, czuwanie, lektura Pisma świętego, praca, kierownictwo duchowe. Pod tym względem zdaje się być bardziej reprezentantem aniżeli twórcą wczesnej tradycji duchowości monastycznej. Jednak jego uwagi na temat ascezy myśli pozwalają współczesnemu czytelnikowi jakby na nowo odnaleźć drogę do wewnętrznego ładu. Taka wartość ewagriuszowskiej nauki jest tym bardziej cenna dzisiaj, kiedy wyobraźnię bombarduje nadmiar obrazów podsuwanych przez kulturę masowego przekazu i człowiek doświadcza szczególnej próby.

ΙΠΑΚΤΙΚΗ ALS KAMPF MIT BÖSEN GEDANKEN IN DER LEHRE
VON EVAGRIUS PONTICUS
(Zusammenfassung)

Evagrios, indem er ein Modell der Wüstenaskese darstellte, konzentrierte sich auf ihr Grundproblem, auf die Frage der Gedankenaskese. Der Pontische Theologe zeigte konkrete asketische Mittel, die helfen sollen, die innerliche Welt in sich selbst zu ordnen: Übung der Tugenden, Wachsamkeit im Gewissen, Gebet, Fasten, Almosen, Nachtwachen, Lesen der heiligen Schrift, Arbeit, spirituelle Begleitung. Diese Askese nennt Evagrios als *praktiké*. Sie ist die erste Stufe auf dem Weg zu Gott. Bei der Behandlung dieses Themas ist unser Theologe mehr Vertreter als Gründer der altchristlichen monastischen Tradition. Doch helfen seine Bemerkungen dem modernen Leser, den Weg zur innerlichen Ordnung zu finden.